

# Terror przeciwko gazociągom

4 października 2022

Tylko zbieg okoliczności, podwójny blef – czy część perfidnego planu Moskwy? Ogromna flota amerykańska z okrętem desantowym „USS Kearsarge” (4000 żołnierzy na pokładzie) znajdowała się w każdym razie w pobliżu zniszczonych gazociągów na Morzu Bałtyckim, zaledwie 5 dni przed trzema eksplozjami – pisze austriacki dziennik „Exxpress”.

„Wspomnienia z naszego pobytu w Rydze”, marynarze „USS Kearsarge” (na zdjęciu) podpisują swój wpis na Facebooku. Krótco wcześniej masywny okręt desantowy US Navy, który ma na pokładzie samoloty myśliwskie pionowego startu typu „AV-8B Harrier” i śmigłowce bojowe, a także 4000 żołnierzy sił specjalnych na pokładzie, znajdował się w pobliżu dwóch gazociągów Nord Stream 1 i Nord Stream 2.

Zdjęcie z 22 września pokazuje jeden z odrzutowców „Harrier” na pokładzie „USS Kearsarge”, a w tle most nad „Wielkim Bełtem”. Zdjęcie zostało zrobione zaledwie 256 kilometrów od późniejszego miejsca wybuchu – więc flota amerykańska była jeszcze w rejonie Morza Bałtyckiego 21 września, gdzie 5 dni później dwa ważne gazociągi zostały zniszczone trzema.

Oczywiście może to być teraz czysty zbieg okoliczności, że flota amerykańska przepływała w pobliżu na Morzu Bałtyckim, gdzie w pełni wykorzystywany gazociąg Nord Stream 1 i wciąż nieuruchomiony oficjalnie gazociąg Nord Stream 2 zostaną uszkodzone przez atak bombowy. Jednak ten akt terrorystyczny jeszcze bardziej wiąże Europę Zachodnią z dostawami skroplonego gazu ziemnego z USA – i daje wszystkim przeciwnikom Rosji argument do wymuszenia całkowitego wycofania dostaw rosyjskiego gazu w odniesieniu do „niepewnych dostaw”.

Z drugiej strony, właśnie ta obecność floty byłaby szczególnie

widoczna i natychmiast wzbudziłaby podejrzenia rządu USA – co z kolei mogłoby być rodzajem podwójnego blefu, o czym już teraz bardzo emocjonalnie dyskutuje się w kanałach mediów społecznościowych.

Oczywiście można sobie wyobrazić trzeci wariant: Kreml wykorzystuje obecność amerykańskiej floty do ataku na rurociągi, aby wyrzucić presję na rząd USA i podzielić Europę jeszcze bardziej niż wcześniej. Co by temu przeczyło: rosyjski koncern energetyczny Gazprom do tej pory wciąż sporo zarabia na dostawach do Europy Zachodniej (w tym do Austrii). Dlaczego więc Moskwa miałaby wysadzać w powietrze to źródło dochodów i paraliżować rurociągi w dłuższej perspektywie, nawet jeśli krótkoterminowe możliwe do naprawienia „zakłócenia” technologii rurociągów również wywierają presję na państwa UE?

Można jednak wykluczyć jedną możliwość: że akcja terrorystyczna mogła zostać popełniona przez radykalnych obrońców klimatu. Rurociągi biegną na południe od wyspy Bornholm na głębokości 70 metrów, tylko nurkowie bojowi ze specjalnym sprzętem lub specjalnymi okrętami podwodnymi mogli umieścić tam materiały wybuchowe i detonatory czasu. Fakty, które bardzo zawężają krąg potencjalnych sprawców: W każdym razie musieli to być doskonale wyszkoleni wojskowo profesjonaliści, którzy mogą zdetonować trzy ładunki wybuchowe na dwóch rurociągach prawie jednocześnie.

Źródło zagraniczne: Exxpress.at

Źródło polskie: [MyslPolska.info](https://myslpolka.info)